

O społecznych skutkach braku wiedzy

Kosmos Logos

1) „Jestem lekarzem. Jeśli mam decydować o zdrowiu i życiu Polaków, to mówię to, co myślę” – powiedział minister zdrowia Łukasz Szumowski. Jesteśmy przygotowani na wirusa (oświadczenie z 15 III 2020). Tymczasem, dopiero po śmierci ojca wykonano testy w rodzinie Książkiewiczów. Ojciec był silny i sprawny. Minister Szumowski zaś akceptuje walkę z opcją inż. Jerzego Zięby, z tym niezwykłym zaiste wręcz nad-lekarzem - stosuję termin kard. Dziwisza, że ks. Zaleski jest nad-ubekiem. Nad-ubekiem, bo dokonuje ewaluacji (w książce pt. „Chodzi mi tylko o prawdę”, wręcz widać, że ks. Isakowiczowi - Zaleskiemu chodzi o prawdę, natomiast ocenę kardynała pozostawiam na boku).

A tu inż. Zięba byłby takim nad-lekarzem, u którego konsultują się lekarze. Zdumiewające. Rząd wyśmiewa to źródło, do które o pomoc przychodzą lekarze...

I dalej. - Rząd, zamiast zgłosić inż. Ziębę do Nobla (a niechby z zakresu spekulacji w medycynie i ekonomii oraz teorii pokoju, tak jak Einsteina z zakresu spekulacji w fizyce), a przy okazji lekarza Rudolfa Klimka, to wzmacnia nastroje kontra homeopatia, kontra akupunktura, kontra cały sektor Imperium Myślowego Jerzego Zięby.

Min. K. Radziwiłł, zamiast zalecić ludziom słuchanie audycji Imperium Myślowego, to zachował się, jak ciemnogrodzki lekarz, który żyje w zaścianku umysłowym i wprowadził karygodną niegodną polskiej myśli *lex continui* atmosferę konkretyzmu - walki z homeopatami, z rozległą medycyną, której on nie reprezentuje.

WKW: Warunek konieczny i wystarczający. Jak powiedział K. Radziwiłł liczą się atomy i – jak mówią matematycy - tylko atomy. WKW. WKW = Nie ma atomów, nie ma leczenia. Materializm? Scjentyzm? Równoważymy materializm (może nawet ten dosłowny :-). Ale jak? - To proste - dewocją.

Do najwybitniejszych homeopatów III RP, od lat 90., należał lek. Zbigniew Krajnik, internista, który leczył akupunkturą, wit. C i tym wszystkim, co media wyśmiewają, nie tyle III RP, ile od czasów ministra K. Radziwiłła. MZ (Ministerstwo Zdrowia - Radziwiłł, Szumowski) wyśmiewa potężną medycynę. Jest to błąd kardynalny i karygodny. Rząd powinien potępić ten czysty materializm okraszony dewocją. Tymczasem rząd stworzył taką nagonkę na opcję J. Zięby, że naukowcy wyśmiewają homeopatię i cały gigantyczny obszar medycyny, której nie uznają, w tym chińskiej. W internecie szaleje wypowiedź profesorów z PAN, w tym duchu: „Immunolodzy radzą, by na czas pandemii unikać mięsa i mleka.” „Nie istnieją żadne leki, które mogłyby wzmocnić odporność i uchronić przed zakażeniem”. „Nic nie mogą pomóc żadne witaminy, minerały, wyciągi roślinne, a w szczególności preparaty homeopatyczne – to wszystko jest zwykłym oszustwem”. Prof. D. Nowis, J. Gołąb z Warszawskiego Uniw. Medycznego zalecają „diętę roślinną, unikanie mięsa i mleka oraz dzikich zwierząt”. Stwierdzenia profesorów, że nie pomagają odwieczne medycyny innych narodów, natomiast cenniejsze jest dięta roślinna, unikanie mięsa i mleka oraz dzikich zwierząt są uchybowe i świadczą o braku zdolności, o nierównowadze na poziomie syntezy i o niezwykle wyższym poziomie rozumowania inżyniera znachora Jerzego Zięby.

„Działania podjęte przez rząd są słuszne” - DoRzeczy.pl, Marcin Roszkowski, prezes Instytutu Jagiellońskiego - lecz zdaniem Instytutu Kosmos-Logos i Experienta.wroclaw.pl bardzo się nasz

autorytet UJ myli, atoli to rząd zlekceważył ostrzeżenie wywiadu ze stycznia 2020, wskazujące na konieczność zgromadzenia (zmagazynowania) maseczek, kombinezonów, leków przeciwwirusowych, wzmocnieniu systemu immunologicznego. Trzeba było od razu przystąpić do zakupów i do sterowania firmami z obszaru medycyny, farmakologii i chemii. Rząd niczego takiego nie zrobił. Wykazał się umysłem dostosowawczym. Nie zainteresował się tym, że umysł zwany stroną małpią (silny, ewolucyjnie utwierdzony) nie licuje z umysłem mu przeciwnym, a zwanym potencjałem ludzkim.

Szerzenie się zakażeń spowodowało pod koniec marca 2020 faktyczny upadek miliona dwu-kilku osobowych tzw. firm, czyli środków utrzymania, nazwanych mylnie (dla zmylenia, dla zatarcia języka systemu ekonomiczno-społecznego ruchu społecznego Solidarności) po r.1989 firmami - firm zarejestrowanych lub nie -, a które powstały na skutek zbombardowania (naturalnego w systemie kapitalistycznym, czyli rynkowym, zatem niewidzialnej ręki rynku, a więc randomizacji życia, słowem: naturalnego w systemie z chaosu porządek) całej gospodarki, a nazywanego w latach 1989-2015 rozwijaniem produkcji.

Ostrzeżenie wywiadu ze stycznia 2020, a nawet z grudnia 2019, miało służyć minimalizowaniu skutków, a nie lekceważeniu. Nadwyżki w produkcji leków, bandaży i w całej chemii nigdy nie są nadwyżkami i na tę operację warto było rządowi poświęcić nawet 10 mld, aby uratować tysiąc razy więcej w wypadku pozytywnego wyniku na doniesienie wywiadu. Tak postępuje tzw. „mądry rząd przed szkodą”.

Rachunek za zlekceważenie ostrzeżenia wywiadu to 10 tysięcy miliardów, a koszt przygotowania się (na atak biologiczny) w styczniu to jedna tysięczna.

Rząd swoja beztroską uniemożliwił zachowanie płynności życia, czyli polskich firm, w skali 1-2 lat, nie wiedział, że milion L4 i milion w kwarantannie w marcu to spowolnienie spowolniającej w systemie rządów kapitału – produkcji, podatków.

Zachwalanie rządu jest nagminne? Ale za co? - Za wychwalane przez profesora UJ „utrudnianie poruszania się”! - Takie zachwalanie jest bezcenne, ale tylko z punktu widzenia patologii władzy, nauki o skutkach rządów konkretystów i technokratów, nauki o społecznych skutkach braku wiedzy, a w tym wiedzy o tym, że zglobalizowana polska gospodarka to zbombardowane (wyrażenie Merkel: „Polaków nie trzeba już bombardować”) fabryki leków i tysiące innych fabryk, że III RP to dowóz wirusa samolotami, turystycznie, zbędny import, spowodowany przez myślenie typu UPR, Korwina itp. (z chaosu porządek).

Działania podjęte przez rząd nie wydają się słuszne, a nawet są karygodne. Nic dziwnego: Kobieta w kwarantannie, lekarz z Austrii rozpoznał wirusa. W Polsce nie było już testu, badań. Tydzień walczyła o status chorej. To wina Ministra, Sanepidu, GIS – już nie jeden raz wykazali agresywność wobec a) projektu inż. Zięby budowania odporności oraz b) wyciągnięcia wniosków z jego odkrywczych tez o charakterze metodologicznym.

2) W Austrii są testy, mówi Anna, a tu Sanepid żąda przywiezienia wyniku z Austrii ... „podczas mojej kwarantanny”.

Ministerstwo Zdrowia zlekceważyło dowody zagrożenia w skali 1 osoby, w skali rodziny i w skali całego państwa. W skali 1 osoby:

Sanepid: „poproszono ją o dostarczenie wyniku testu” z Austrii, czyli de facto o zarzucenie kwarantanny, a nawet o pojechanie do Austrii po wynik badań. W skali całego państwa rząd chciał dowodów, że haker dobrze podsłuchał planowany atak i ostrzegł rząd legalnie.

Zmarł mężczyzna (45) w kwarantannie, czekający tydzień na pobranie próbek, przez kilka dni zgłaszał, że zapewne ma koronawirusa. Nie doczekał. Przez dzień nie było lekarza, który odważyłby się stwierdzić zgon. Mądry rząd po szkodzie, czyli za późno otwarto sklepy i zamknięto: kościoły, lotniska, granice, kina, biura.

3) PiS, PSL i SLD – pracujemy zdalnie. Kornawirus. PO i Konfederacja – to naruszenie regulaminów, prawa, konstytucji. Bartosz Kownacki: „Dla przypomnienia politykom PO i Konfederacji, którzy chcą posiedzenia Sejmu na sali obrad. Naziści mordowali zgodnie z obowiązującym w Niemczech prawem. Ważniejsze było prawo niż nakazy moralne i zdrowy rozsądek”. Małgorzata Kidawa-Błońska w TV Polsat News (25 III 2020) – komentując projekt rządu tarczy antykryzysowej - przekreśliła nazwisko Emilewicz: „Z tego co wiem, to jest bardzo duży dokument, pani minister Emilianowicz mówiła wiele rzeczy na ten temat”.

Ma to przeinaczenie głębszy sens, jednak nie ma nic wspólnego z poważnym ujawnieniem (nieodczytanej przez premiera) prawdy na hiper-wewnętrznym aktywistycznym poziomie cyberpodświadomości znanej ambasadoressy Żorzety.

List ten do premiera jest klasycznym przypadkiem transpozycji tzw. odwróconej agentury, na bazie poziomego i pionowego toru informacyjnego mózgu nadawcy uczestnika (w rozumieniu Mariana Mazura „Cybernetyki i charakter”).

4) Wbrew oświadczeniom min. Emilewicz o spadku tempa wzrostu PKB w skali 1-2 %, załamią się podstawy utrzymania życia, tzw. budżet, dlatego już w styczniu powinny zostać w sektorze ochrony zdrowia znacjonalizowane firmy prywatne gwoździ szybszego stłumienia epidemii. PKB zmniejszy się o sto miliardów – całkiem odwrotnie, aniżeli mówi portalowi DoRzeczy.pl Marcin Roszkowski, prezes Instytutu Jagiellońskiego (25 III 2020).

To działanie, które podjął polski rząd nie służy ograniczeniu epidemii. Działania podejmowane przez inne kraje są jednak tu tylko wzorcem, a cały gabinet państwowy nie posiada odpowiedniej wiedzy całościowej. Ratowanie tkanki gospodarczej wymaga rozwiązań zbliżonych do tych, które gwarantowały wzrost PKB 50 lat wcześniej przed 2020 r., mimo ucisku ze strony okupanta. Jeśli nie założy się, że PKB po zbombardowaniu, czyli w III RP, zmalało o 30 procent, oraz, że Polska finansowało imperium ZSRR w 30 %, to jest się ciągle ociemniałym – w aspekcie jak wyjść z impasu po epidemii. Trudno chodzić z szalikiem na oczach.

To co Inst. Jag. podaje jako bazę dla analizy gospodarczej po epidemii, że po „ostatnich deklaracjach MSWiA oraz rządu wiemy, że jeszcze bardziej utrudnione jest poruszanie się” nie jest podstawą do wyprowadzenia odpowiednich wniosków.

5) IJ mówi: „Ta pandemia jest wyjątkowa, bo z czymś takim nie mieliśmy do czynienia w nowożytnej historii. Zarówno pod względem zdrowotnym, jak też nie mieliśmy do czynienia z tak zglobalizowaną gospodarką. Trudno powiedzieć, że coś jest robione zbyt szybko lub zbyt wolno. Natomiast działania podjęte przez rząd wydają się słuszne. Są próbą zaspokojenia najważniejszych w danym momencie potrzeb – zdrowotnych”.

- Ta pandemia nie jest wyjątkowa, bo z czymś takim mieliśmy do czynienia w najnowszej historii, już w systemie kapitalistycznym - zbombardowanie produkcji polskiej, a więc i w nowożytnej historii.

a) Zarówno pod względem zdrowotnym, bo „nastąpiło odcięcie ludności od możliwości leczenia” (jak mówił wielki lekarz internista i homeopata Z. Krajnik). Jak też b) mieliśmy do czynienia z inwazją na Polskę zglobalizowanej gospodarki. Nieprawda, że „trudno powiedzieć, że coś jest robione zbyt szybko lub zbyt wolno” - można prędzej odpowiedzieć odwrotnie, np. zbyt późno usłuchano danych wywiadowczych. Można i należy powiedzieć, że działania podjęte przez rząd wydają się nie tyle słuszne, ile **załężnione**, co jest typowe dla umysłów konkretystycznych; że są one próbą zaspokojenia umysłu tu i teraz, dostosowawczego, załężnionego zwierzęcia na stepie, które nie widzi nic poza chwilką przetrwania; nasłuchuje tylko szelestu traw z obawy przed szakalem.

Najważniejsze potrzeby, w tym danym momencie, leżą całkowicie gdzie indziej, zwłaszcza „w zakresie potrzeb zdrowotnych”. W szczególności należy pojąć, jak bardzo wirus jest niebezpieczny skoro z powodu śmierci kilku seniorów i zakażenia wirusem w Alcala del Valle rząd Andaluzji przewiózł seniorów do La Linea de Concepcion, lecz mieszkańcy Linea obrzucili ich i policję kamieniami, a chorych musiała ochraniać policja. (https://RMF24.pl/raporty/raport-koronawirusa-z-chin/europa/news-seniorzy-chorzy-na-koronawirusa-obrzuceni-kamieniami-i-mater,nId,4404596?parametr=embed_linki#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=chrome).

6) Można było założyć już w lutym, a nawet w styczniu, jeśli nie w grudniu, że może nastąpić kopia rozwoju epidemii jak w ChRL (a potem we Włoszech, w Hiszpanii). Wystarczyło leczyć, odkażać schody, klamki, ręce i siedzieć w domu. Rząd ukrył, że na początek marca brakuje decyzji o kwarantannie i że brakuje nie stu, ale stu tysięcy testów.

Szumowski (26 III 2020): „Polacy poddawani są testom w stopniu wyższym, niż w większości krajów europejskich. W tej chwili ruszamy z dużymi laboratoriami, które mogą zrobić na dobę nawet tysiąc testów. Im więcej chorych, tym bardziej musimy testować”, „patrzac na liczbę zmarłych osób w Polsce i raportowanych przypadków, mamy nadal mało ukrytych przypadków zakażenia”. „Zaznaczył, że najważniejsze jest jednak to, by ta liczba była adekwatna do liczb w miejscach w szpitalach. Odpierając zarzut pojawiający się mediach, że system ochrony zdrowia jest na krawędzi przypomniał, że w szpitalach zakaźnych jest 10 tys. miejsc, a hospitalizowanych obecnie jest około 1,6 tys. osób.” „W Polsce mamy jeszcze moce przerobowe, mamy wolne łóżka w tych szpitalach”.

Minister Szumowski powinien powiedzieć inaczej. Powinien wskazać na osłabienie kondycji narodu w III RP. I że skoro moce produkcyjne w PRL stawiały nas w pierwszej dziesiątce, to Polacy mają prawo dostrzegać klęskę w obszarze zarządzania produkcją, mocami produkcyjnymi, w inżynierii produkcji i dmuchać na zimne w obszarze zdrowia. Mają prawo do działań rekompensujących straty zdrowotne, do norm nawiązujących do tych strat w III RP, do testów w stopniu o tyle wyższym, o ile inne kraje nie zostały zbombardowane w obszarze produkcji.

7) Min. Szumowski eksploatuje język poprzednika, idzie śladem min. K. Radziwiłła i ukrywa straty w obszarze zdrowia w III RP, gdyby więc mówić o należnym Polsce miejscu w testach, to jego relacja powinna wyglądać zupełnie inaczej. Niewątpliwie nie robi tego z podłości, ale czy prezes PiS, prezydent, premier nie powinni zadbać o to, aby ludzka miernota odstąpiła od rządzenia? To ministra Szumowskiego „w większości krajów europejskich” jest bezzasadne, ponieważ w

porównaniu do większości państw, to w obszarze śmierci tylko Polska została ukrzyżowana raz w II W.Św., przez Niemców, a drugi raz po Poczdamie na skutek budowy przez USA imperium Zła (ZSRR, określenie prezydenta Reagana, który jednak nie odsłonił mechanizmu celowego przekazania narodu polskiego w ręce Stalina). W kategoriach metodologii nauk Instytutu Kosmos-Logos, należy więc mówić o zmartwychwstaniu.

8) W tej chwili (26 III 2020) wcale nie ruszamy z dostatecznie dużymi laboratoriami, z odnową infrastruktury laboratoryjnej. Tym więcej powinno być rozmaitych testów i laboratoriów, im więcej dany naród utracił ludności na skutek inwazji niemieckiej nazywanej przez ministra Szumowskiego inwazją nazistów – a może to jakieś państwo ci naziści i należy wg ministra pisać inwazją Nazistów, czy jak on sobie to wyobraża? Czy minister Szumowski, który się porównuje do jakiegoś działacza czy propagatora religijnego nie kontynuuje narzuconego Polsce wypaczonego języka z 27-letniego okresu sow.gen. Cz. Kiszczaka (od okrągłego stołu, od 6 II 89 do 15 XI 2015 to 27 lat)?

9) Lekarz powinien powiedzieć inaczej: Im straty biologiczne po r. 1989 były większe, na skutek zniszczenia ekonomicznych podstaw utrzymania narodu, „tym bardziej musimy testować”. Religijny minister powie tak: W III RP mamy dużo ukrytych przypadków śmierci na skutek zbombardowania mocy finansowania życia, a czas podwajania liczności polskich rodzin wydłużył się, po r. 1989, z 44 lat (w PRL) do 1439 lat (obliczenia A. Wiercińskiego, lekarza W. Moskalskiego z r. 1997), natomiast na skutek operacji 500+ czas podwajania skrócił się o 400 lat.

10) Czy taki religijny minister nie powinien zaznaczyć, że najważniejsze jest jednak to, by ta opieka była adekwatna do strat po okrągłym stole? - Nie, minister Szumowski kontynuuje styl myślowy min. Radziwiłła. Minister Szumowski myli się w ten wadliwy sposób „odpierając zarzut pojawiający się mediach, że system ochrony zdrowia jest na krawędzi”.

11) Minister nie rozumie prostego zdania lekarza internisty Z. Krajnika „Po r. 1989, w nowym systemie kapitalistycznym zlikwidowano PRL-wski dostęp obywateli do kilkunastu lekarzy tej samej specjalności, a przecież taki dostęp jest konieczny, bo na tym polega naukowa obiektywna weryfikacja raz podanej diagnozy przez rodziców, którzy chcą chronić dzieci i powinni sprawdzać diagnozę u kilku innych lekarzy, zwłaszcza w przypadku chorób trudnych, jak ortopedycznych, neurologicznych, psychiatrycznych. Choroby zakaźne, jak świnka, szkarlatyna itp. są bardzo proste w leczeniu, wystarczy opinia jednego lekarza, ale istnieją choroby wymagające PRL-owskiego dostępu do lekarzy. Izba Lekarska z K. Radziwiłłem potrafiła tylko napaść na uczciwą doc. Z. Szychowską za to, że ta ujawniła szkodliwość niektórych praktyk na pediatrii. No cóż, domy magnackie były skażone etycznie, moralnie. Od r. 1989 domy magnackie związane z Austrią są zwalczane przez bezpiekę niemiecką i rosyjską. Prawdziwa siła leży w ludzie, a nie w magnaterii, która chce wrócić do epoki chłop pańszczyźnianego.”

12) Religijny minister powinien powiedzieć, że brakuje w Polsce wysiłków, aby przywrócić PRL-wską otwartą dostępność do kilkunastu lekarzy tej samej specjalności, bez jakiegokolwiek skierowania od lekarza ogólnego i tylko do jednego np. neurologa, nefrologa czy chorób płuc. Halina Czułkowska (w domu Czułkowskiego na Nowym Świecie 43 zbierali się Mościcki, Starzyński) relacjonowała leczenie dziecka w PRL u 16 nefrologów, w tym u prof. Zenona Szewczyka, prof. Falkiewicza, dr-a K. Falkiewicza, prof. Andreasika, prof. Stanisława Laskownickiego, prof. Andrzeja Steciwki – takie leczenie byłoby niemożliwe w III RP. Nie było to dla nich żadnym obciążeniem.

13) Religijny minister chwali się (25 III 2020), że „coraz więcej rodzimych firm przyłącza się do produkcji środków do walki z wirusem”. Dodał też, że „nie traktuje personalnie ataku opozycji [26

III 2020] na informacje, które przekazywał w czwartek [26 III 2020] w Sejmie. Jeżeli macie wątpliwości co do mojej wypowiedzi, to proszę o konkrety, dane. Staram się mówić jak jest, mamy w tej chwili [26 III 2020] ponad 40 laboratoriów, to tak jest. Jeżeli mówię, że mamy wykonywanych ponad 3 tys. testów, to tak jest”. - Tymczasem moce tych laboratoriów są za słabe o czynnik dziesięć, wykonanych testów powinno być tysiąc razy więcej na dzień 26 III 2020. Tylko personel lekarski, pielęgniarki należy testować dziennie w liczbie 5 tys. testów.

Min. Szumowski: „Najgorsze co można zrobić w sytuacji stresu, zagrożenia, to dawać poczucie ludziom, że ktoś ich zwodzi, że ktoś coś zataja. Nie robiłem tego i tego robić nie będę”. - To prawda, ale konkretystycznemu nieleibnizańskiemu wąskozakresowemu ministrowi technokracie brakuje zdolności tworzenia wielkich perspektyw syntezy naukowej.

Minister był też pytany o pomysł przesunięcia wyborów prezydenckich, wykręcił się sianem: „Dzisiaj nic bym nie odpowiedział [J. Kaczyńskiemu] i nikt mnie o to nie pytał. Wiem, że to perspektywa do maja. Ja odpowiadałem i odpowiadam cały czas tak samo. Poczekajmy jeszcze dwa tygodnie, zobaczymy jak będzie wyglądała krzywa, ilu będziemy mieli chorych, będziemy mogli bliżej coś powiedzieć. To jest wróżenie z fusów, to jest szklana kula”.

([https://RMF24.pl/raporty/raport - koronawirus-z-chin/polska/news- szumowski-scenariusz-z-poludnia-europy-mozliwy-w-polsce-zach,nId,4404599?parametr=embed_linki#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=chrome](https://RMF24.pl/raporty/raport-koronawirus-z-chin/polska/news-szumowski-scenariusz-z-poludnia-europy-mozliwy-w-polsce-zach,nId,4404599?parametr=embed_linki#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=chrome)).